

30 minut Dobrostaw Kowalski

futbol po mojemu....



Problem piłkarskiej emerytury

Z wielkim szokiem i nie mniejszym smutkiem przeczytałem informację jaka kilka dni temu obiegła polskie media - Andrzej Szarmach został skazany na 8 miesięcy w zawieszeniu za przemoc domową, konkretnie - uderzenie żony w twarz. Ponadto na jaw wyszło, że były wybitny reprezentant naszego kraju zmagają się z problemem alkoholowym. Andrzeja Szarmacha zawsze bardzo lubiłem a z wywiadów jawił się obraz człowieka spełnionego zawodowo i prywatnie, który może na futbolu fortuny nie zarobił ale, także pod względem finansowym wiedzie mu się dobrze. Nie wiem co spowodowało takie problemy byłego zawodnika Górnika, Stali czy Auxerre - czy może nie było jednak tak kolorowo jak mogłoby to wynikać ze wspomnianych wywiadów? Ale jego przypadek skłania do refleksji na temat czegoś, co nazwałbym kulturą „zagospodarowywania” w Polsce byłych gwiazd futbolu, zwłaszcza przez kluby, których jako zawodnicy stali się legendami. Wielu piłkarzy ma wielkie problemy z odnalezieniem się po zakończeniu kariery. Problemy finansowe, nieudane biznesy, totalny brak sukcesów przy samodzielnych próbach pracy jako trenerzy... W innych państwach, w takich sytuacjach byłe kluby często wyciągają pomocną dłoń. Zatrudniają swoje legendy jako dodatkowych trenerów np. napastników czy bramkarzy drużyn rezerwowych lub na innych stanowiskach. Czy taka praca klubom w czymś pomaga? Być może nieraz tak, nieraz pewnie za wiele nie wnosi a taki etat jest dla klubu zbędny, ale byłemu piłkarzowi niemającemu innych perspektyw często ratuje to życie. Pomaga materialnie, jak i psychicznie - pozwala czuć się potrzebnym, być w swoim środowisku itd. (przykład Gerda Mullera i Bayernu Monachium). Tymczasem w Polsce taka właśnie kultura nie tylko nie istnieje, ale są, i to dość liczne przypadki, żenującego zachowania władz klubowych (brak wejściówek na mecze czy zaproszeń na klubowe wydarzenia i.in.) wobec swoich legend, którym często wiedzie się ciężko.

dobrostawkowalski.pl
futbolpomojemu.pl

Krótko i na temat

Po raz pierwszy od wielu lat Chetmiec Euomar nie wzbogacił swego bogatego dorobku o kolejny tytuł mistrza Wałbrzyskiej Amatorskiej Ligi Siatkówki „Aqua-Zdrój”. To nie znaczy jednak, iż paszę „starszych” panów przerwał któryś z rywalizujących zespołów. Decyzją Jarosława Duszy, organizatora ligi, tegoroczna edycja została zakończona bez wyłonienia ostatecznej klasyfikacji.

Jeszcze pod koniec kwietnia Jarosław Dusza, pomysłodawca WALSA-a, miał nadzieję, iż w ramach sportowej rywalizacji uda się wyłonić mistrza ligi oraz końcową klasyfikację rozgrywek. Niestety, przedłużające się obostrzenia związane z zamknięciem obiektów sportowych zmusiły wałbrzyszanina do podjęcia radykalnej, ale jedynej słusznej w obecnej sytuacji decyzji. - W imieniu organizatora rozgrywek WALSA „Aqua-Zdrój” informuję, iż rywalizacja nie zostanie wznowiona, a

tym samym kończymy sezon 2019/2020. Dodatkowo postanowiliśmy nie przyznawać miejsc w XIV edycji ligi - , poinformował Dusza, który zarazem dodał, iż z tych samych względów zrezygnował z wyłonienia najlepszych graczy minionego sezonu. Choć nie poznaliśmy klasyfikacji końcowej WALSA-u, to z dziennikarskiego obowiązku przypominać, iż po rozegraniu trzynastu odsetów na czele tabeli plasował się Chetmiec Euomar, który wyprzedzał Modeko, Dom Finansowy,

Wodociągi, Aqua Junior oraz Bielawiankę.

Z rządowym dofinansowaniem

Niemal 20 lokalnych klubów zostało objętych Rządowym Programem „Klub”, dzięki czemu na konta ośrodków sportowych wpłynęło 10 tysięcy złotych w przypadku klubów jednosekcyjnych oraz 15 tysięcy dla klubów wielosekcyjnych. Jak można przeczytać na oficjalnej stronie, celem projektu jest wsparcie małych i średnich klubów sportowych, w których niejednokrotnie objawiają się sportowe talenty. Z grona lokalnych ośrodków dofinansowanie trafi do Baszty Wałbrzych, Szczytu Boguszów-Gorce, Gwarka Wałbrzych, Football Academy Wałbrzych, Wałbrzyskiego Klubu Szachowego Hetman Wałbrzych, AZS-u PWSZ Wałbrzych, Zagłębia Wałbrzych, WKT Atri Wałbrzych,

UKS-u OBI Shinkyokushinkai Wałbrzych, Stowarzyszenia Sportowego Ares Wałbrzych, KT Szczawno-Zdrój, KS Akademii Kolarskiej Wałbrzych, UKS Mieroszów, Ludowego Kolarskiego Klubu Sportowego Górnika Wałbrzych, Zdroju Jedlina-Zdrój, Górnika Nowe Miasto, Zapasniczego Ludowego Klubu Sportowego Zagłębie Wałbrzych oraz MKS-u Chetmca Wałbrzych. Co ciekawe, w zależności od przyznanych punktów każdy z klubów został sklasyfikowany w odpowiedniej tabeli, w której najwyższej oceniony został projekt Baszty. Z liczbą punktów 83 klub z Podzamcza zajął 118. miejsce w kraju. Kolejny w tej samej klasyfikacji Szczyt uzyskał 78 punktów i 421 pozycję, a Gwarek – 77 punktów i 520 lokatę.

Bartłomiej Nowak

Wieści z lokalnych kortów

Z tygodnia na tydzień rozkręcają się rozgrywki tenisa ziemnego. Miniony weekend przyniósł kolejną odsłonę Mistrzostw Dolnego Śląska, tym razem jednak w kategorii młodzików U-14. Za nami również pierwszy miesiąc zmagania w prowadzonej pod patronatem Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest-Park” - Amatorskiej Lidze Tenisa Ziemnego.

Po skrztach, o których informowaliśmy przed tygodniem, przyszedł czas na nieco starszych graczy, a więc młodzików, którzy w miniony weekend rywalizowali na kortach w uzdrowisku. Barw gospodarzy, a więc KT Szczawno-Zdrój, broniło aż 10 zawodników. Wśród dziewczyn były to Klaudia Owcarz oraz Natalia Niemiec, a w turnieju chłopców wystąpili: Franciszek Mataczyński, Goran Burbo, Marcel Guziński, Kornel Kolek, Krystian Pniewski, Filip

Kosiński, Bruno Kokot oraz Mikotaj Huszczo.

Miejscowi całkowicie zdominowali zmagania o prymat na Dolnym Śląsku. Do najlepszej „czwórki” awansowało bowiem aż trzech reprezentantów szczawieńskiego klubu. W fazie medalowej Kokot pokonał Kolka, a Kosiński junior okazał się lepszy od Kaspra Kulpy z Lubina. Ostatecznie mistrzowski tytuł wywalczył Bruno, który w finale imprezy pokonał Filipa 6:2, 6:3. Jeśli chodzi o turniej dziewcząt,

to w ścisłym finale znalazła się Klaudia, która musiała się zadowolić srebrnym medalem przegrywając pojedynek o 1. miejsce z Martyną Śrutwą z Lubina 2:4, 4:6. Na najniższym stopniu podium znalazły się zaś Pola Rosiak oraz Julia Hoffmann, obie z WKT Atri Wałbrzych.

Amatorzy z możliwym sponso-

rem Maj to tradycyjnie początek rozgrywek amatorów, uczestników organizowanej przez WKT Atri Wałbrzych – Ligi Tenisa Ziemnego, która w tym roku toczyć się będzie pod patronatem WSSE „Invest-Park”. Do rywalizacji singlistów przystąpiło ponad 50 zawodników, a w zmaganiach deblistów uczestniczyło niemal 40 duetów. Spora liczba graczy nie może jednak dziwić, gdyż rozgrywana od 1998 liga na stałe wpisała się do kalendarza imprez sportowych naszego miasta i jak widać, cieszy się niestabnącą popularnością

Po pierwszym z pięciu miesięcy rozgrywek na czele turnieju singla plasuje się Waldemar Walkowicz. Prawdziwy weteran tenisowych zmagania ubiegłoroczne problemy zdrowotne ma już szczęśliwie za sobą, co w jego przypadku zaowocowało triumfalnym powrotem na korty i prowadzeniem we wspomnianej klasyfikacji. Tuż za Walkowiczem znalazł się Artur Kasperowicz, który na podium wyprzedza dodatkowo Piotra Pożarskiego. W pierwszej zaś „dziesiątce” znaleźli się ponadto Daniel Danaj, Maciej Lang, Ryszard Lizak, Rafał Leżoń, Łukasz Sadowski, Karol Rogóż oraz Mirosław Jałowko. Najwyższej notowana zawodniczka, Danuta Tyrca, plasuje się na 39. miejscu. Klasyfikację deblistów otwiera para Raczkowski – Sadowski przed duetami Kierepka – Kierepka oraz Danaj – Walkowicz.

Bartłomiej Nowak

30 minut KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA

Imię: Jarosław
Nazwisko: Dusza
Data urodzenia: 7 grudnia 1964 roku
Pseudonim sportowy: Yaro
Klub: Bielawianka-Bester Bielawa (siatkówka)



Największy dotychczasowy sukces?

Jako zawodnik nie mogę się poszczycić wieloma sukcesami, choć o jednym muszę wspomnieć, gdyż jako reprezentant AZS-u PWSZ Wałbrzych w wieku 41 lat awansowałem do III ligi grając jak równy z równym ze studentami. Jako działacz sportowy byłem pomysłodawcą i od 14 lat jestem organizatorem Wałbrzyskiej Amatorskiej Ligi Siatkówki, która od kilku lat gra pod patronatem Aqua-Zdroju. W 2018 roku zostałem wybrany wiceprezesem Bielawianki Bielawa. Jeśli chodzi o pracę trenerską, to w sezonie 2013/2014 moi podopieczni z Bielawianki wywalczyli tytuł Mistrza Dolnego Śląska juniorów. Ponadto wraz ze studentkami AZS-u PWSZ Wałbrzych trzykrotnie meldowałem się w półfinale Akademickich Mistrzostw Polski. W Wałbrzychu jako trener Juventuru zdobyłem brązowy medal Mistrzostw Dolnego Śląska kadetów w 2009 roku.

Kto jest twoim idolem sportowym?

Siatkarsko zawsze duże wrażenie robił na mnie Giba – mimo braku parametrów fizycznych był genialnym technikiem. Dużo więcej grał głową jak warunkami fizycznymi, bo jest niesamowicie inteligentnym gościem.

Dlaczego siatkówka?

Zaważyły tradycje rodzinne. Mój ojciec uprawiał siatkówkę i piłkę nożną. Jako piłkarz grał w LZS-ie Szczawienko oraz Lustrzance Wałbrzych, a siatkówkę trenował w Hucie Szkła, która również występowała pod nazwą Lustrzanka.

Jaki cel jako trener chcesz osiągnąć?

W swojej codziennej pracy zawsze kierowałem się słowami: nie wiem czy wychowam mistrza świata, ale jeśli wyciągnę chłopaków z bramy, odciągnę od używek, to będę uważał to za mój osobisty sukces. Jako trener chciałbym powtórzyć co najmniej Mistrza Dolnego Śląska, a następnie zagrać w finałach Mistrzostw Polski. Jako działacz zaś liczę, że za dwa lata wraz z zespołem seniorów Bielawianki będę mógł się cieszyć grą w lidze w nowo wybudowanej hali w Bielawie.

